

Karpie z hipermarketu E. Leclerc na Ursynowie wygrały proces sądowy...

I nikt na szczęście nie dostanie w łapę

Cztery lata trwały w Rejonowym Sądzie Karnym Warszawa Mokotów (sygn. akt XIV K-44/12) szczegółowe rozważania, czy pracownicy działu rybnego ursynowskiego hipermarketu E. Leclerc, handlując w okresie przedświątecznym żywym karpem, naruszyli ustawę o ochronie zwierząt, czy nie.

Sąd uznał, że skierowane przeciwko nim oskarżenie jest całkowicie chybione. Oskarżycielem prywatnym była organizacja pozarządowa – fundacja Noga w Łąpie – walcząca o prawa zwierząt, co trzeba uznać za rzecz chwalebna, bowiem walkę tej fundacji w sprawach niewłaściwie funkcjonujących niektórych schronisk np. psów to faktycznie rzecz konieczna. Jednakże skierowanie przez tę fundację do sądu w niezgodnej z ustawą o ochronie zwierząt /ryb/ sprzedaży ryb żywych w E. Leclercu na warszawskim Ursynowie fundacja ta nieco zagalopowała się

Oskarżenie oparto na obserwacjach sprzedaży ryb pracowników fundacji i filmu prezentowanego w sądzie z punktu handlowego E. Leclerc. Zarzut stwierdzał zadawanie bólu, męczenie ryb, ubój ryb przez osoby nieprzeszkolone, pakowanie ryb do toreb foliowych bez wody. Oskarżenie zgłoszone uprzednio przez tę fundację do prokuratury zostało umorzone. Ten proces sądowy

był obserwowany z dużym zainteresowaniem całej Polski – środowisk „rybackich” – tj. hodowców ryb stawowych i firmy zajmujące się handlem rybami. Dla nich to wielkie i ważne wydarzenie.

W Polsce produkuje się rocznie ca 20 000 ton karpia. Uartą w Polsce od lat tradycją jest sprzedaż karpia w okresie Świąt Bożego Narodzenia – ca 80 % produkcji tj. ok., 16 000tys ton! Polski klient wie (i to jest prawda), że największą świeżość tuszy karpia, a więc i jego smak uzyska z zakupu karpia żywego, a nie mrożonego lub zleżałego na ladzie sklepowej. Ursynowski hipermarket E. Leclerc od kilku lat bardzo profesjonalnie, z zachowaniem wszystkich obowiązujących zasad prawnych, zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt /ryb/ organizuje poza gmachem głównym /namiot – zdjęcie nr 1) przed świątami specjalistyczny punkt sprzedaży detalicznej karpia żywego. W tym przygotowaniu do sprzedaży wspólnie z E. Leclerc od lat bierze udział jeden z najlepszych hodowców polskiego karpia z gospodarstwa rybackiego Zawółcze (woj. podkarpackie), którego karp posiada Certyfikat Jakościowy /Pana Karpia/. Ta symbioza przygotowania i współpracy pozwoliła na organizację wysoce profesjonalnej sprzedaży ryb żywych. Świadczy o tym wysoka od lat sprzedaż ryb i korzystna opinia klientów, a także profesjonalistów tej branży.



Ze zdziwieniem więc branżysty polscy – hodowcy i handlowcy – przyjęli atak fundacji Noga w Łąpie na ten wzorowy punkt dystrybucji karpia żywego. Oskarżyciel domagał się nałożenia „nie wielkiej kary” na oskarżonych, ale za to znaczącej nawiązki na fundację /?..../. W sprawie sądowej zeznawało dwóch dyplomowanych ichtiologów, w tym jeden z cenzusem doktora ichtiologii z Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie jako biegły sądowy. W toku wielu rozpraw sądowych przez kilka lat pani sędzia W. Ślifirczyk

10.kwietnia 2015 roku w sposób szczegółowy, logiczny i oparty na zeznaniach świadków i wyjaśnieniach profesjonalnego biegłego – uzasadniła wyrok uniewinniający trzech pracowników E. Leclercu od postawionych im zarzutów naruszenia prawa.

Jako dyplomowany ichtiolog, klient E. Leclercu i obserwator tego procesu ośmielałem się stwierdzić, że wyrok skazujący tych bogu ducha winnych pracowników byłby wielce niesprawiedliwy. W tym procesie sądowym Fundacja Noga w Łąpie pokazała swoją wielce amatorską wiedzę o życiu i fi-

zjologii ryb oraz aspiracje do wykazania się „obroną zwierząt (w tym wypadku ryb). Ja dostrzegam raczej chęć zaistnienia przez nagłośnienie tego wyssanego z palca męczenia i zadawania bólu karpom, a być może – uzyskanie wysokiej nawiązki....od zamożnego hipermarketu. Żaden z postawionych przez fundację zarzutów nie został przez panią prezes fundacji i jej prawnika obroniony. !!! Ten proces i wyrok uniewinniający ma jednak swoją dobrą stronę.

–Po pierwsze –hodowcom stawowych ryb daje nadzieję utrzymania i rozwijania produkcji ryb,

bo stosowane zasady dobrostanu ryb w gospodarstwach rybackich po tym procesie sądowym nie mogą ulec obniżeniu, a wręcz odwrotnie – spowodują, że ten dobrostan wszędzie w Polsce, gdzie to jest tylko możliwe, będzie doskonały.

Podziwiam się jednak kolejnego ataku „obrońców ryb” i wytaczania nowych bardzo wątpliwych argumentów ze strony różnych „obrońców zwierząt”, w tym szczególnie urażonych wyrokami sądowym i nie najlepiej doinformowanych o najnowszych naukowych doniesieniach /np. sprawa bólu/ obrońców pływających stworzeń. Wyrok bowiem jest nieprawomocny. Rybacy wygrali na Ursynowie jedną bitwę. Wierzą jednak, że w ewentualnej apelacji wygrają całą wojnę..

–Po pierwsze –hodowcom stawowych ryb daje nadzieję utrzymania i rozwijania produkcji ryb,

–Po pierwsze –hodowcom stawowych ryb daje nadzieję utrzymania i rozwijania produkcji ryb,

**Sławomir Litwin
mieszkaniec Ursynowa
Członek Zarządu
Związku Producentów
Ryb-Poznań**

Złoto, srebro i brąz z Japonii



Medale w takich kolorach otrzymali młodzi adepci sztuki z Pracowni Sztuki Dziecka – Galeria Działań w 45 Międzynarodowym Konkursie Plastycznym w Japonii. Firma Pentel, główny sponsor konkursu, doceniła wartości artystyczne jakie prezentowały prace tej znanej ursynowskiej placówki.

Rysowanie z kolegami całego świata pozwala polskim dzieciom nie tylko zaprezentować swoje umiejętności, ale pokazać, że godnie reprezentują na arenie międzynarodowej nasz kraj. Najwyższe – Złote Odznaczenie otrzymała Joanna Kuteła lat 7. Złoty medal przyznano Zuzannie Jamrozak lat 9. Srebro stało się udziałem Emilii Szmuc lat 7 i Mateusza Stoławskiego lat 6. Brązowy medal otrzymał Michał Czapczak lat 11. Nie bez znaczenia jest tutaj doświadczenie i talent pedagogiczny artystów plastyków: Ireny Moraczewskiej i Katarzyny Derkacz-Gajewskiej. Nagrodzonym dzieciom i pedagogom gratulujemy i czekamy na dalsze sukcesy.

Na reprodukcji nagrodzona praca Joanny Kutełi lat 7 zatytułowana „Kotek”. JD

Poradnik muzyczny DS...



Ostatni przed wakacjami letnimi koncert z cyklu „Tam, gdzie gra muzyka”, który odbył się w niedzielę w Domu Sztuki SMB „Jary” na Ursynowie, różnił się formułą od poprzednich.

Sami wykonawcy – Bogdan Kupisiewicz (instrumenty strunowe) i Mariusz Puchłowski (flety) – postanowili wystąpić tym razem nie w sali widowiskowej, lecz w innej, w której słuchanie muzyki dało się pogodzić z rodzajem zabawy tanecznej i warsztatów.

Bo też koncert, na przekór chłodnej i deszczowej aurze za oknem, nosił tytuł „Idzie lato!

Z czego zrobić wakacyjne instrumenty muzyczne i jak na nich grać”. Dzieci i rodzice mieli wielką frajdę z wystrugiwania z drewna flecików poręcznych, zabawy w pociąg, wspólnego śpiewania piosenek wakacyjnych, czy akompaniowania Kupisiewiczowi i Puchłowskiemu na instrumentach perkusyjnych.

A propos instrumentów... Artyści zwieźli ich do Domu Sztuki multum. O wszystkich opowiadali. I każdy ze słuchaczy mógł dotknąć takich cudeniek, jak oud (lutnia arabska), ronroco (mandolina boliwijska), erku (skrzypce chińskie), kora (harfa afrykańska), ney (flet perski), kena (flet indiański) i fujara sałaska. Koncert „Idzie lato!”, niezależnie od tego, że był zwyczajnie bardzo przyjemny, spełnił za tem przypisaną cyklowi „Tam, gdzie gra muzyka” funkcję edukacyjną. Sfinansowany zaś został – jak wszystkie koncerty z tego cyklu – ze środków Dzielnic Ursynów m.st. Warszawy, dzięki czemu słuchacze mieli zapewniony bezpłatny wstęp.

BAU

Nowe miejsca na Beli Bartoka



W zeszłym tygodniu na skwerze Muzyki Węgierskiej przy Beli Bartoka pojawiła się firma, która w trzy dni uwinęła się z budową 8 miejsc postojowych i przesunięciem chodnika.

W zeszłym roku mieszkańcy ulicy Sympfonii poprosili mnie o interwencję w sprawie zwiększenia liczby miejsc postojowych w tych okolicach. Napisałem w tej sprawie interpelację. Niestety, z powodów braku pieniędzy, realizacja tej inwestycji mogła nastąpić dopiero w tym roku. Były rozważane jeszcze dwie lokalizacje ale ta wydaje się chyba najlepsza. Oczywiście, jest to kro-

pla w morzu potrzeb parkingowych na Północnym Ursynowie, ale kropla bardzo potrzebna.

W zeszłym roku wystąpiłem również do ówczesnych władz Dzielnicy z innym postulatem dotyczącym poprawy bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych na ul. Beli Bartoka. Rodzice dzieci zarówno z gimnazjum przy ul. Koncertowej i Wokalnej prosili mnie o poprawę bezpieczeństwa na dwóch przejściach, z których przeważnie korzystają dzieci z tych dwóch placówek oświatowych. Mój pomysł, z którym się podzieliłem z władzami dzielnicy w mojej interpelacji, polegał na stworzeniu wysepki pomiędzy

pasami, tak aby dzieci nie musiały przechodzić „na raz” przez całą przejście. Chciałem również, aby widoczność pasów w nocy została poprawiona przez montaż mrujących tzw. kocich oczek, dzięki którym przejścia są lepiej widoczne. Mam obiecanie, że jeszcze w tym roku inwestycja ta zostanie zrealizowana. Z powodów finansowych dopiero w przyszłym roku będzie możliwe założenie doświetlenia tych przejść. Mam nadzieję, że takie działania poprawią bezpieczeństwo naszych najmłodszych pociech.

**Paweł LENARCZYK
radny Dzielnicy Ursynów
„Nasz Ursynów”**

Bieg im. Piotra Nurowskiego

Mieszkaniec Konstancina-Jeziorno, a wcześniej Ursynowa – Piotr Nurowski – zginął 10 kwietnia 2010 w katastrofie rządowego tupolewa pod Smoleńskiem, dokąd poleciał wraz z prezydentem RP Lechem Kaczyńskim jako prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, żeby złożyć wieńce i zapalić lampki na grobach naszych olimpijczyków, którzy znaleźli się wśród ponad 20 000 ofiar zbrodni katyńskiej, dokonanej przez siły NKWD. Nurowski jest do dzisiaj wspominany jako postać na stanowisku prezesa PKOl wprost niezastąpiona. Nie dziwi zatem inicjatywa środowiska sportowego, które 14 czerwca organizuje pierwszy Bieg Konstanciński imienia Piotra Nurowskiego. Zawodnicy pobiegą na dystansie 10 kilometrów w obrębie Parku Zdrojowego (start i meta przy Hugonówce), a pilotem czeready współzawodników będzie słynny skoczek narciarski (obecnie kierowca rajdowy) Adam Małysz. Bieg jest organizowany pod patronatem PKOl i burmistrza Konstancina Kazimierza Jańczuka. Szczegóły organizacyjne: www.biegkonstancin.pl mp